

GAT Kraków Biblioteka Uniwersytecka Lwowska

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Czynnik duchowy.

Dobrze zrobiła prasa opozycyjna, poruszając zagadnienie istniejącego w społeczeństwie pewnego rodzaju „kryzysu psychicznego”.

Pobudki poruszenia tego ciekawego tematu nie były co prawda idealne — szło tylko o to, by zważyć jedną więcej niyb to winę na barki dzisiejszych rządów, one to bowiem przyczyniają się jakoby do owej beznadziejności, jaka w pewnych sferach towarzyszy przeżywaniu ciężkich czasów pod względem gospodarczym.

Dowodzenie w tym względzie jest wzorem sofistyki: Rządy obecne popłynęły poprostu grzech śmiertelny — nauczyły obywatela wierzyć w pomoc ze strony Państwa, to sprawiło, iż stracił on osobistą aktywność i, co gorsza, o wszystko zło ma dziś pretensje do Rządu...

Figlarność tej argumentacji nawiąskróś żonglerskiej myślowo nie potrzebuje komentarzy. Natomiast sama przez się stanowi komentarz do poruszonej sprawy.

Oczywiście — niemało ludzi zalamano się i opuściło ręce. Trudne warunki bytu oddziałują zwykle w ten sposób na duchowość słabsze: czasem zginają nawet mocnych. I to niestety jest w porządku rzeczy. Można być pewnym, że w całej Europie obecnie nie brak przeżywających „kryzys psychiczny” na tle kryzysu ekonomicznego. Ale tam nikogo to nie dziwi i nikt, co najważniejsza, niemocy i pesymizmu duchowego, jak i wkrada się wszędzie do nastrojów społecznych pod wpływem trudności materialnych, nie próbuje kulturować, utrwaląc i wyolbrzymiać, jako cennego środka walki politycznej.

To robi się tylko u nas. Tylko u nas bowiem całemu szeregowi rozmaitych grup i stronnictw zależy na zgęszczaniu atmosfery, jaką oddycha ogół. Tylko u nas wykorzystywana jest każda okazja, by w zbiorowa psychikę Narodu wprowadzić możliwie silny zastrzyk rozgoryczenia, niezadowolonia i przeświadczenia, że jest źle i będzie jeszcze gorzej.

Tego rodzaju iniekcje moralne stanowią specjalitę de la maison polskiej zjednoczonej w swych celach opozycji. Kryzys psychiczny, macący orientację jaknajwiększej ilości obywateli, to naturalny sprzymierzeniec wszelkiej roboty destrukcyjnej, to stały historyczny towarzysz wszystkich planowanych przewrotów. Dążący do nich u nas podsycają go więc za wszelką cenę i zwalają go na „złe rządy”.

Ale jest to intryga polityczno-moralna szyta białymi nićmi. Może ona okazać się skuteczną wobec garści półinteligentów najwyżej, obrabiających zresztą uprzednio już w partyjnych ogólniarniach. Tym rozmaicie fałszywyj przyjaciele zasugerować są w stanie istotnie wszelkie kłamstwo. A więc i bajkę o „kryzysie psychicznym” jako wyniku obecnych stosunków politycznych.

Każdy człowiek choć trochę mógłowo samodzielny, przyjmie ją natomiast z lekceważącym uśmiechem. I słusznie... bowiem wie, iż nigdy jak obecnie na czoło zadań państwowych nie był wysunięty bardziej cel jasny,

doniosły — odbudowania ufności we własne siły i rozbudzenia otuchy w tych wszystkich, których się czepił małoduszny defetyzm. I to jest procesu „sanacyjnego” treść główna.

Proces ten jest w całej pełni. Wiara, iż Ojczyznę naszą i jej losy prowadzi ku Jutru największy i najsilniejszy Mąż w Narodzie, podtrzymuje na duchu miliony w przeżyciach trudnych nawet i fraszliwych. Stał też o jakiejś zbiorowej hysterji mówić u nas nie można. Bowiem przeciwnie — mimo „złej konjunktury” — olbrzymia większość patrzy spokojniej niż kiedykolwiek w przyszłość, rozumiejąc, iż lata chude, jak przyszły, tak miną, choć chwilowo wymagają

od nas nawet pewnych ofiar. Ale właśnie obecnie gotowość do tych ofiar jest większa niż była. Bowiem powszechnie ufa się w ich skuteczność.

Pomimo to i ówdzie czai się pesymizm, rzecz prosta. Przyczyny jego naturalne leżą w stosunkach międzynarodowych głównie, wytrącających ludzi nadto wrażliwych z równowagi. Przyczyny sztuczne jużżeśmy wskazali. To w pierwszej linii bezustanna propaganda niezadowolonia, uprawiana przez zwartą klikę wrogów dzisiejszego regime'u. To są prawdziwi i niestrudzeni fabrykanci „kryzysu psychicznego” i jego kolporterzy zastrzyżeni.

Na szczęście tracą grunt pod no-

gami z dnia na dzień. Zdrowy instynkt zwycięża. Jeszcze trochę wysiłków — a tryumf jego będzie zupełny. Cała Polska pojmie to wreszcie, iż i na komplikacje, mogące nam grozić z zewnątrz, reagować należy w jaknajwiększym spokoju, nie tracąc nic z wewnętrznej równowagi, bo ta właśnie jest najpewniejszą gwarancją naszego zwycięstwa.

Tak więc „kryzys psychiczny”, gdziekolwiek trwa jeszcze, leczony musi być i uśmierzany dla dobra wszystkich. Ktoby natomiast podtrzymywał celowo i roznosił w społeczeństwie newrozę — winien być traktowany, jako świadomy propagator fermentu i rozkładu. To jedno przypomnieć nam powinny radosno-żalose na ten temat opozycyjne przypomnienia, przesiąknięte krokodylami łzami.

Z ostatniej chwili.

Straszna katastrofa lotnicza w Warszawie.

Samolot spadł na dziedziniec Min. Spraw Wojsk.

(Telefatem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. Dziś w południe wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa lotnicza. Około godz. 12-tej samolot wojskowy, sz-

bujący z dwoma lotnikami, podczas wykonywania t. zw. płaskiego wirażu, spadł na dziedziniec Ministerstwa Spraw Wojskowych, naprzeciwko do-

mu przy ul. Marszałkowskiej 31, tuż obok pl. Zbawiciela.

Aparat rozbił się na 3 części i wskutek wybuchu zbiornika z benzyną stanął momentalnie w płomieniach. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Byli to por. Żebrowski i podpor. Likowski, obaj z 1 pułku lotniczego.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast kierownik M. S. Wojsk. gen. Konarzewski, gen. Zarzycki i wielu innych przedstawicieli wojskowości.

Żandarmerja wojskowa otoczyła kordonem miejsce katastrofy, usuwając tłumy ciekawych.

Powodem katastrofy był prawdopodobnie defekt silnika.

Hoover przewiduje poprawę położenia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 2 kwietnia. (PAT.) Wobec dążności do obniżenia płac, prezydent Hoover zamierza użyć wszystkich swych wpływów, by przeskodzić jej urzeczywistnieniu. Prezydent uważa, iż jeżeli uda się utrzymać

skalę płac na obecnym poziomie jeszcze w ciągu dni 60-ciu, to kryzys, zagrażający utrzymaniu obecnego poziomu życia minie i nastąpi zdecydowana poprawa.

Zakaz obchodzenia Świąt Wielkanocnych w szkołach sowieckich.

Warszawa, 2 kwietnia. Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż wszystkie sowieckie szkoły publiczne otrzymały nakaz nieprzerwywania zajęć szkolnych w czasie świąt Wielkiejnocy. Kierow-

nicy szkół, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia, będą niezwłocznie pozbawieni pracy. Rodzice, którzy w dniach tych nie posłż dzieci do szkół, poniosą karę.

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Ameryce środkowej.

N. Jork, 1 kwietnia. (PAT.) Według doniesień z Managui, całe miasto padło pastwą płomieni. Pożar ugaszono w jednej dzielnicy, przenosił się pod wpływem wiatru do drugiej. Miasto leży całkowicie w gruzach. Według dotychczasowych danych, nie pozostał ani jeden budynek nadający się do zamieszkania. Pałac prezydenta Moncada został zburzony; prezydent musiał zamieszkać w namiocie. Największa ilość osób zginęła w więzieniu, pod gruzami którego znalazło śmierć 150 więźniów. Wielu mieszkańców zginęło na rynku, na którym odbywał się w czasie trzęsienia ziemi targ. Pod gołem niebem obozuje przeszło półtora tysiąca uchodźców. Jak podaje N. Jork Times, straty z powodu katastrofy wy-

noszą 30 milionów dolarów.

Managua, 2 kwietnia. (PAT.) Akcja pomocy ofiarom katastrofy została zorganizowana na wielką skalę. Środki żywności zarówno jak i lekarstwa przybywają na miejsce katastrofy drogą kolejową. Kilka delegacji Czerwonego Krzyża przybyło na miejsce katastrofy w samolotach. Zorganizowano liczne szpitale na całej przestrzeni dotkniętej trzęsieniem ziemi. Czyni się przygotowania do pogrzebania ofiar w wielkich wspólnych mogiłach. Setki ofiar będą pochowane bez stwierdzenia ich tożsamości. Jednocześnie przygotowywane są już plany odbudowy zrujnowanego miasta, które w przyszłości ma posiadać charakter jak najbardziej współczesny.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefatem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 kwietnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klas. padły następujące główne wygrane:

po 5.000 zł. — Nr. 161349, 163439;
3.000 zł. — Nr. 77960;
po 2.000 zł. — Nr. 51609, 96270, 172788, 173466;
po 1.000 zł. — Nr. 13514, 15401, 20512, 29500, 35623, 40420, 55724, 61714, 67219, 74571, 75527, 83434, 108593, 120536, 124412, 175996, 192022, 198245.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż, 2 kwietnia (PAT). Lotnicy Paillard i Nermoz, którzy usiłowali pobić światowy rekord długości trwania lotu w zamkniętej przestrzeni wyładowali o godzinie 5-45 po 59 godzinach lotu przebywszy 9.000 klm. Lotnicy pobili w ten sposób rekord długo-trwałości lotu.

Hiszpanja na wulkanie.

Oredzie królewskie o republice. — Niedyskretny generał. — Pożyczka czy kredyt? — Znow zmianą rządu.

Ciężka i wyboista jest droga, którą podąża nekana nieustającymi rozterkami Hiszpanja ku Zgromadzeniu Narodowemu. Pierwotnie zamierzała lewica republikańska i socjalistyczna zwoływać wybory. Aby złamać bierny opór partij rewolucyjnych i pozyskać dla wyborów wszystkie grupy społeczeństwa, król Alfons udzielił dymisji rządowi gen. Berenguera, który aczkolwiek wszedł do nowego rządu, jako minister wojny, jednak dzielił teki z przedstawicielami kół liberalnych. Lecz i stworzenie nowego rządu „przejściowego” na okres przedwyborczy nie wniosło uspokojenia. Wznowiły się rozruchy studenckie, ponownie sygnalizują niepokój w armii. Doszło do tego, że król Alfons własnym oredziem usiłuje mitygować niecierpliwych rewolucjonistów, dowodząc, że jeśli republikanie cieszą się powodzeniem u ludu, wybory dadzą temu wyraz, i wówczas można będzie wprowadzić nowy ustrój bez przelewu krwi.

Nie śpi jednak i partja monarchistyczna. Zwolennicy niedawno zlikwidowanej dyktatury całą siłą pary dążą do jej wznowienia. Krążą po Madrycie alarmujące wieści o tajemniczym zgromadzeniu grupy generałów w domu Cavalcanti. Z ust do ust podają sobie obywateli wiadomość o zapadłej jakoby decyzji przywrócenia dyktatury na wzór przewrotu gen. Primo de Riverę z dnia 13 grudnia 1923 r. Sytuację zaostrzyły sensacyjne enuncjacje prezesa wojskowego Sądu Najwyższego, gen. Borquete, który wystąpił przeciw wszelkim zakusom przywrócenia ustroju dyktatorialnego. Enuncjacje te miały zdemaskować potężny plan przewrotu, ukartowany przez zbliżone do króla koła wojskowe. Że jednak wynurzenia gen. Borquete nie były bez znaczenia, dowodem jest, iż rząd zażądał odeń, by podał się do dymisji. Trudno przypuszczać, aby fakt ten podziałał uspokajająco na wzburzone umysły hiszpańskich polityków.

Sytuacja jest tak naprężona, że wszelki krok rządu, nawet najbardziej dla kraju zbawczy, wywołuje wielki tumult. Najjaskrawszą tego ilustracją jest skandal, wywołany nową pożyczką zagraniczną. Po dłuższych pertraktacjach udało się ministrowi finansów

Ventozie uzyskać dla Hiszpanji kredytu w banku amerykańskim Morgana i w francuskim Banque de Paris et des Pays Bas. Umożliwi to wstrzymanie spadku pesety, wzmocni organizm gospodarczy. Zdawałoby się, że wszyscy obywatele winni powitać ten krok rządu z uznaniem.

Tak byłoby wszędzie, ale nie w Hiszpanji. Znaleźli się opozycjoniści, którzy dowodzą, że korzystanie z zagranicznych pożyczek przynosi ujmę prestiżowi Hiszpanji. Daremnie mini-

ster Ventoza dowodzi, że nie chodzi tu o pożyczkę, lecz o kredyt, udzielony państwu przez banki. Uparci krytycy dopatrzili się w tym kroku rządu nawet naruszenia konstytucji i zaraz utworzona została grupa, w której imieniu dwaj adwokaci stołeczni skarżą rząd przed sądem najwyższym o antykonstytucyjną działalność.

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach rząd nie ma możliwości ustabilizowania ani ogólnej sytuacji w kraju ani nawet swej polityki. Coraz częściej przeto dają się słyszeć w kołach politycznych głosy o konieczności zreformowania gabinetu „przejściowego”. Czy zostanie premierem lewicowiec, książę Santiago Alba, czy też utrzymany będzie kurs prawicowy, oto zagadnienie chwili bieżącej. H.

Interwencja Komisarza gen. w Gdańsku

w sprawie pobicia uczennic polskich.

Gdańsk, 1 kwietnia. (PAT.) Po dokładnem ustaleniu przebiegu pobicia przez osobnika narodowości niemieckiej trzech uczennic gimnazjum polskiego, które miało miejsce w ubiegłą sobotę w pociągu między Wrzeszczem a Gdańskiem, Komisarz Generalny R. P., Minister Strassburger wystosował w dniu dzisiejszym do Senatu gdańskiego zredagowaną w energicznych wyrazach notę z żądaniem jak najszybszego pociągnięcia do odpowiedzialności osobnika, który dopuścił się

tęgo karygodnego czynu. Minister Strassburger wskazuje w swojej notce jako na przyczynę podobnego rodzaju zajść na fakt rozpowszechniania się coraz bardziej podniecającej atmosfery politycznej, która nie znajduje dostatecznego przeciwdziałania ze strony władz Wolnego Miasta, w pierwszym rzędzie ze strony policji gdańskiej a następnie Senatu. Władze te ponoszą więc odpowiedzialność za podobne wydarzenia.

Komisja spraw zagr. Izby deputowanych

zaleca podjęcie kroków na terenie Ligi Narodów.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.) Agencja Havasa, w depeszy z Rzymu podaje, że jest rzeczą pewną, iż Włochy nie będą interwenjowały w sprawie unji gospodarczej austriacko - niemieckiej. Zagraniczne koła dyplomatyczne gubią się w ocenie wyczekującego stanowiska Włoch, nie należy jednak zapominać, że wspomniana unja, która we-

dług Włoch — wywarła atrakcyjny wpływ na Węgry, a być może i na Rumunję a nadto zmierzałaby do osaczenia Małej Ententy nie może być nieprzychylnie widziana przez dyplomację włoską, która uważa niebezpieczeństwo Małej Ententy za równoznaczne z niebezpieczeństwem, jakie stanowiły przed wojną Austro-Węgry.

Włochy nie będą interwenjowały

w sprawie unji celnej austriacko-niemieckiej.

Paryż, 1 kwietnia. (PAT.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby, prezes tej komisji, Paul Boncour, przedstawił stan pertraktacji, dotyczących unji celnej niemiecko - austriackiej. Komisja przyjęła do wiadomości wyjaśnienia i zaleciła odpowiednie kroki na terenie Ligi Narodów. Chcąc przyjąć z pomocą Briandowi w rozpoczętej przez niego akcji konstruktyw-

nej, której celem jest polepszenie w krajach Europy środkowej i wschodniej w formie pozytywnego porozumienia europejskiego oraz której celem jest polepszenie sytuacji, która była punktem wyjścia i pretekstem tej spornej umowy, — komisja poleciła swoim członkom przygotowanie raportu, który zostanie odczytany przed zebraniem genewskim.

Linja lotnicza Nankin—Berlin.

Szanghaj, 1 kwietnia. (PAT.) Dziś rano odleciał z Nankinu samolot Junkersa, inaugurując stałą komunikację lotniczą na trasie Nankin-Berlin. Lot ten trwać ma 4 dni. Samolot, odlatując z Nankinu, przeleci przez Pekin, Mandżurję i Irkuck, gdzie podejmuje dalszy lot lotniczą służba sowiecka aż

do Moskwy, poczem dalszy lot prowadzą aeroplany Lufthazy do Berlina. Lufthanza ma założyć w Chinach fabrykę samolotów, która ma produkować rocznie 60 aparatów, przeznaczonych wyłącznie dla rządu chińskiego.

Konflikt w łonie partji Hittlera.

Berlin, 1 kwietnia. (PAT.) Trwający od dłuższego czasu konflikt w łonie partji hittlerowców doprowadził do odwołania dotychczasowego komendanta oddziałów szturmowych Stennesa. Kierownictwo partji hittlerowskiej mianowało na jego miejsce znanego z procesu o morderstwa kapturowe porucznika Schulza. Według informacji prasy demokratycznej, bezpośrednim powodem usunięcia Stennesa były jego przygotowania do oderwania od partji grupujących

się w oddziałach szturmowych żywiołów skrajnie radykalnych. Akcja tych grup była już od dawna nie na ręce kierownictwu partji hittlerowców. Równocześnie w kołach politycznych rozszerza się wiadomość, iż dotychczasowy kierownik berlińskiego okręgu partji narodowych socjalistów, poseł Goebbels ma być przeniesiony na stanowisko kierownika okręgu wiedeńskiego.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1931.

PRZENIESIENIE Z GIMNAZJUM DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeniósł z dniem 1 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Adama Lenkiewicza, nauczyciela V. Gimnazjum Państwowego we Lwowie, do Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie.

MIANOWANIA NAUCZYCIELI NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBL. SZKOŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało z dniem 1 lutego 1931 r. w drodze konkursu p. Jana Kozłowskiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Horpinie, powiatu Kamionka Strumiłowa, kierownikiem tej szkoły, n. Karolinę Tumakową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Wołczkowcach, kierowniczką 2 kl. publ. szk. powsz. w Załuczu Dolnym i p. Stanisława Gonieczewskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Hucie Połonieckiej, powiatu Kamionka Strumiłowa, kierownikiem tej szkoły.

MIANOWANIA W GIMNAZJACH.

Ministerstwo W. R. i O. P. zamianowała z dn. 1 grudnia 1930 r. p. Jana Piskozubę, profesora III. gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Stanisławowie, dyrektorem tego gimnazjum.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Strzyżowie, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Elżbietę Kopecką, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Pstrągowej Górnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Żółkwi, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Zofję Rasiównę, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Glinisku.

Rada Szkolna Powiatowa w Skole, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Marię Grzegorską, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Pławiu Wadysławce.

Rada Szkolna Powiatowa we Lwowie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Jadwigę Lipczyńską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Przegnoju, powiatu Przemyślan, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Porsznem.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach, przeniósł z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Helenę Krasjówą, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Rohaczynie Wsi, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Raju.

Rada Szkolna Powiatowa w Kałuszu, przeniósł z dniem 15 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Marię Lewicką, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Bereźnicy Szlacheckiej, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Pójle.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, przeniósł z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Olę Głowacką, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Oryszkowcach, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Kopyczyńcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, przeniósł z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Stanisława Żółtańskiego, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Jawczu, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Niemczynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Zborowie, przeniósł z dniem 15 listopada 1930 r. na własne prośby p. Feliksę Zimę, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Tlustem, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Milnie i p. Olę Zaleską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Milnie, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Jezierznej.

Nieporozumienia w łonie Heimwehry usunięte.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT.) Z Insbrucku donoszą, że nieporozumienia istniejące między organizacją chłopów tyrolskich a tamt. Heimwehrą zakończone zostały ugodą na mocy której przewodca Heimwehry Steidle zobowiązał się na przyszłość nie podejmować żadnej osobistej akcji politycznej lecz pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z organizacją chłopów chrześcijańsko - społecznych. Mobilizacja Heimwehry będzie mogła nastąpić tylko za zgodą naczelnika kraju.

Falszerstwo monet.

Lublin, 1 kwietnia. (PAT.) W tych dniach policja państwowa wpadła na trop falszerzy monet w Łosicach, powiatu konstantynowskiego. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono foremki gipsowe do odlewania jednozłotówek oraz przybory, służące do produkowania fałszywych pieniędzy. Nadto znaleziono pewną liczbę fałszywych 1-złotówek i 50-groszówek. Prowadzone w związku z powyższem śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Bliższe szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(2 kwietnia 1831 r.).

Rząd Narodowy ogłosił pierwsze sprawozdanie naczelnego wodza gen. Skrzyneckiego, o przebiegu i wyniku bitew pod Wawrem i Dębem Wielkim. Sprawozdanie to naczelną wodzą wysłał do Warszawy z pola bitwy pod Dębem Wielkim o godz. 10 wieczorem. Skrzynecki usprawiedliwia niedokładność tego pierwszego sprawozdania niemożnością zebrania na razie wszystkich szczegółów. O sobie wspomina, że przez 20 godzin nie zsiadł z konia i prosi, by Rząd Narodowy zarządził odprawienie nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo. Ludność z radością czytała sprawozdanie wodza naczelnego i z nieminiejszą radością patrzyła na prowadzonych jeńców oraz wozoną zdobycz w postaci sztandarów, dział, sprzętu wojennego i t. p.

Naczelną wodzą poprzedniego dnia postanowił zaatakować pobitego pod Dębem Wielkim gen. Rosena i dotrzeć do Siedlec. Wskutek jednak zarówno nieudolności naczelnego dowódcy, jakoteż niechęci dowódcy wypraw gen. Lubieńskiego, osiągnięto tylko drobne wyniki. Pojmano 4 tys. jeńców oraz zabrano wiele wozów taborowych, kas pułkowych, jaszczów i t. p.

Rząd Narodowy wysłał do kwatery głównej w Kałuszynie delegację, która naczelnemu wodzowi Skrzyneckiemu wręczyła Krzyż komandorski orderu „Virtuti Militari”. Miała to być nagroda za zwycięstwo odniesione pod Wawrem i Dębem Wielkim.

Utworzenie Rady Administracyjnej Kas Chorych.

Przy Ogólnopolskim Związku Kas Chorych utworzona została Rada Administracyjna, której zadaniem jest szczegółowe opracowanie ostatecznego typu organizacyjnego przyszłej Okręgowej Kasy Chorych.

Jak wiadomo, Okręgowe Kasy Chorych stanowią będą zasadniczą jednostką Kas, która powstanie po przeprowadzeniu na terenie całej Polski reorganizacji Kas Chorych, polegającej na scaleniu dotychczasowych 243 Kas i utworzeniu w ich miejsce 50 Kas na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rada Administracyjna prowadzi już swe prace i ostateczny typ przyszłej Kasy Okręgowej ustalony zostanie w najbliższym czasie. Całkowita reorganizacja Kas Chorych przeprowadzona zostanie do końca września roku bieżącego.

KINOTEATRY
APOLLO
i
RAJ

Wyświetlają tylko 3 DNI! w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę potężne arcydzieło religijne, które Wszyscy powinni zobaczyć.

ŻYWOT, CUDA I MĘKA CHRYSZTUSA

CENY WSTĘPU: PARTER PO 60 gr. i 1 zł. — BALKON zł. 2

Katastrofa na morzu.

Gibraltar, 2 kwietnia. (PAT). Zderzenie statku angielskiego Glorius służącego do przewożenia samolotów z francuskim statkiem pasażerskim Floryda nastąpiło wczoraj o godzinie 18-tej. Pasażerów Florydy wziął na swój pokład Glorius, który holuje Florydę w kierunku Malagi. W chwili katastrofy 17 samolotów statku Glorius, które dokonywały ewolucyj nie mogło powrócić do swej bazy. Wła-

dze hiszpańskie pozwoliły samolotom tym wylądować na lotnisku w Maladze.

Londyn, 2 kwietnia. (PAT). Admiralicja donosi, że wedle nowych danych pochodzących ze statku Glorius, wielu członków załogi Florydy, którzy znajdują się obecnie na pokładzie Gloriusa jest ciężko rannych. Wielu członków załogi zginęło na pokładzie Florydy.

Spadek liczby bezrobotnych.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT.) Kilka pism warszawskich przedrukowało 1 kwietnia komunikat Agencji Press, podający, iż zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu będą wynosiły 16 milionów złotych, i że Ministerstwo Skarbu będzie musiało wypłacić na ten cel sumę około 16 milionów zł.

Wiadomość ta absolutnie nie odpowiada rzeczywistości, albowiem, jak się dowiadujemy z Funduszu Bezrobocia, zarząd główny tej instytucji, na

posiedzeniu 26 marca br. uchwalił preliminarz budżetowy, przewidujący na zasiłki dla bezrobotnych 12,082.000 zł. Ponieważ, zgodnie z przewidywaniami, już z końcem marca zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych, a w ciągu kwietnia oczekiwać należy dalszego zmniejszenia się bezrobocia, przeto suma zasiłków z powyższej przyczyny w żadnym wypadku nie została przekroczona.

Gród Watykański.

Od kilku miesięcy nowe państwo, Gród Watykański, posiada własną rozgłośnię radiową, własne monety i znaczki pocztowe. Obecnie uruchomiona została stacja telefoniczna, obsługująca 220 abonentów i 1.800 aparatów Stolicy Apostolskiej.

Gród Watykański jest państwem o najmniejszej ilości obywateli. W chwili zawarcia paktu Laterańskiego liczył ich 532, lecz tylko 250 zamieszkiwało w granicach Grodu. Pozostała liczba zawiera wszystkich kardynałów rzymskich, zamieszkałych w stolicy Włoch. Stają się oni obywatelami Grodu Watykańskiego automatycznie. Od roku 1929 stan ludności

Stolicy Apostolskiej nie uległ zmianie. Zmarło co prawda 2-ch kardynałów, lecz rodzina jednego z obywateli Grodu powiększyła się w owym okresie o dwoje dzieci. Według pochodzenia dzielą się mieszkańcy Watykanu na: Włochów — 495, (w tej liczbie i Ojciec Święty), Szwajcarów (gwardja przyboczna papieska) — 118, Francuzów — 8, Niemców — 8, Hiszpanów — 3, Holendrów — 2, po jednym Austriaku, Norwegu i... Abisyńczyku. Dla podróży zagranicznych obywatele Grodu Watykańskiego zaopatrywani są w paszporty, nie wymagające żadnych wiz.

H.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

ALFRED LANIEWSKI.

Wiązanka dziwnych listów.

(Dokończenie.)

Rodzi się przeto tragiczne i trudne do rozwiązania pytanie: czy istotnie tak źle się działo owym wszystkim ludziom, tak straszną była ich walka z żywiołami przeciwnościami, tak wielką ich beziła w zmaganiu się o lepszą dolę, że tylko śmierć była im wyjściem jedynym?

Kwestia zasadnicza: co jest przyczyną samobójstwa. Formalnie, zewnętrznie: nieuleczalna choroba, gruźlica czy inna, rozstrój nerwowy, niedola materialna, zawód miłosny, niesnaski rodzinne, obawa przed hańbą czy karą. Ale mówię formalnie. Rozumiem, że mogą zaistnieć takie wyjątkowe okoliczności, w których żywiołowa sytuacja tak fatalnym kręgiem opłatała jednostkę, że nie pomoże już żaden, największy choćby wysiłek ducha a jedyną drogą jest śmierć. Ale mam zarazem to głębokie przekonanie, że w tym wielkim bezliku samobójczych wypadków nie zawsze tak właśnie źle było. Owa nieuleczalna choroba mogła się jednak uleczyć, owe niesnaski rodzinne mogły się uspokoić, ów brak pracy mógł ustąpić itd. itd. Przeto gdzieś głębiej, dalej tkwiły w tych wszystkich wypadkach

przyczyny, które samobójczy instrument wtrącił w dłoń zrozpaczonego człowieka.

Tak jest, głębiej. Tak bardzo czasem głęboko, że zupełną tajemnicą pozostaje nieraz samobójstwo dla najbliższej rodziny, przyjaciół, że staje się nierozwiązalną zagadką dla władz policyjno-sądowych, dla psychiatrów, dla ogółu. Bezradnie stanęła nauka, gdy ten chciał problem rozwiązać. Zadowolili się mało mówiącym a ogólnonaukowym stwierdzeniem, że samobójstwo jest wynikiem choroby woli. Ale brać jej tego za złe nie można. W najskrajniejszych tajnikach duszy ludzkiej drzemia bowiem owe przeczulone, nieuchwytnie motory, co każą człowiekowi dobrowolnie rozstać się ze światem.

Ale jak trudną albo wprost niemożliwą jest rzeczą ustalić, co właściwie zrodziło samobójstwo w pewnym, konkretnym przypadku, tak z drugiej strony znacznie łatwiej można ustalić te przyczyny, które powodują, że w pewnej epoce samobójstwo staje się epidemią, szerzącą się w sposób zastraszający. Taką epokę przeżywa dziś bezsprzecznie świat. Skołatani

straszniemi przeżyciami, jakich nie znają stulecia, łamią się ludzie, bezsilni, niezdolni wydobyć z siebie jakkolwiek siłę, by przezwyciężyć, obalić przeszkodę. Rozprężone nerwy przy nadarzającej się sposobności stają w obliczu bezgranicznej rozpacz i rezygnacji. Nie choroby woli, ale owe wielkie choroby, którym ulega ludzkość, są przyczynami epidemii samobójstw: upadek ducha, upadek charakterów, upadek etyki, wielka niedola gospodarcza ludzkości.

Jeszcze niektóre ciekawe momenty. Wiek samobójców waha się między dziecięcym a starczym. Niewiarygodne a jednak cytowane przez literaturę są wypadki czynów samobójczych, popełnianych przez dzieci nie wyżej lat sześciu. Największa ilość samobójstw przypada na okres życia między 20 a 50 rokiem. Dużo ich jednak jest także gdzieś między rokiem 15 a 18, ewentualnie 20-tym, czyli w tzw. okresie dojrzewania.

Co do płci, to o ile dawniej można było stwierdzić, że odsetek samobójców jest większy, niż samobójczyń, to dziś różnicę w tym względzie nie ma, gdyż rzecz prosta, wszystkie te czynniki, które dziś powodują samobójstwo u mężczyzn, stać się mogą przyczyną tego samego rozpaczliwego kroku kobiety. Różnica zachodzi tylko co do sposobu odbierania sobie życia. Kobiety najczęściej posługują się sposobami prostymi, nie wymaga-

PŁASZCZE WIOSENNE MĘSKIE I DAMSKIE

JUŻ NADESZŁY

A LA VILLE DE PARIS

Gabryel Stark

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Ostrzeżenie przed oszustami emigracyjnymi.

Rozdmuchana w prasie kwestja emigracji do Angoli, dała pochope całemu szeregowi oszustów do zwykłego naciągania naiwnych obietnicami przyszłego dobrobytu w Afryce.

Jak nas informują, wielu włościan, a nawet większych posiadaczy ziemskich padło ofiarą tajemniczych agentów, którzy po zainkasowaniu znacznej ilości gotówki, zniknęli bez śladu. Nadużycia sięgają kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w jednym wypadku. Poza tem pojawiły się tajemnicze ogłoszenia w prasie warszawskiej, wzywające osoby zainteresowane, do zwracania się do nieznanych dobrodziejów, którzy nawet zamierzają wydawać pismo, (sic) poświęcone wyłącznie Angoli. Ponieważ organizatorzy tej akcji przezornie zasłonili się adresem skrzynki pocztowej, nie podając swych nazwisk, sprawa ta wygląda conajmniej podejrzanie.

Dlatego też raz jeszcze wyjaśniamy, że jedynie fachowi rolnicy, rozporządzający kapitałem 5 do 10 tysięcy dolarów, zależnie od warunków w jakich osiadają, o ile odbędą na miejscu praktykę rolną, mogą ryzykować wyjazd do Angoli, celem założenia plantacji. Dokładniejszych informacji w tej sprawie udziela Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonijalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, III. p., tel. 315-88.

jącami zbytnej energii i odpowiedniego przygotowania. Do sposobów tych należy otrucie, skok z wysokości lub do rzeki. U mężczyzn samobójców spotykamy się częściej z ranami postrzałowymi lub kłutymi oraz z powieszeniem. Statystyka np. wykazała, że przez powieszenie popełniło samobójstwo 81% mężczyzn a reszta kobiety, przez postrzał aż 92% mężczyzn. Otrucie jest mniej więcej równym udziałem obu płci.

Zdarzają się wypadki, w których chęć znalezienia śmierci jest tak wielka a obawa pozostania przy życiu tak przemożna, że samobójca używa równocześnie kilku sposobów. Znam wypadek, w którym samobójca otworzył kurek gazowy a brzytwą poderzwał sobie żyły na rękach oraz brzuchu. W innym wypadku samobójca założył sobie pętlę na szyję, umocował ją odpowiednio a potem strzelił do siebie.

Na zakończenie nie mogę pominąć jednego pytania: czy jest jakiś sposób, by zmniejszyć tę dziedziczoną kronikę codziennej, by uratować od śmierci te zmarnowane istnienia, które mogły jeszcze zaszaleć na ziemi niejednej chwili szczęśliwości a jednak same się skazały na śmierć. Sądzę, że tak. Pomijając kwestje natury ogólnej jak podnoszenie dobrobytu, doskonalenie wychowania młodzieży itp. są i inne środki, które mogą się komuś wydać może naiwnymi, a które jednak

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wiadomości z Kolbuszowej.

Kurs dla gospodyń wiejskich. — Subwencje. — Samobójstwo.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Kolbuszowa, 31 marca 1931.

Kurs dla gospodyń wiejskich w Nienadówce urządzony staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i przy wydatnej pomocy materialnej T. Wydziału Powiatowego trwał 3 tygodnie i zakończył się w ub. tygodniu. Słuchaczki korzystały w czasie kursu z lekcji praktycznych i wykładów z zakresu gotowania, udzielanych przez delegowaną z Małop. Tow. Rolniczego w Krakowie p. Krzemieniową, oraz z wykładów o higienie domu i chorobach, udzielanych przez lek. pow. p. dra Stachurę, o roli kobiety jako matki i wychowawczyni przez p. Doroszonę nauczycielkę z Sokołowa i o hodowli bydła i drobiu przez instruktora rolnego p. Ingrama.

Zakończenie kursu odbyło się niezwykłe uroczyste w obecności p. starosty dra Pomiankowskiego, przedstawicieli miejscowych organizacji rolniczych i gminy. Panu staroście, znanemu dobrze w powiecie z gorliwej opieki nad wszelką akcją mającą na celu podniesienie gospodarcze po-

wiatu, zgotowały słuchaczki w odświętnie przystrojonej sali niezwykłą owację.

Spółka wodna w Kossowach otrzymała tytułem pożyczki na roboty melioracyjne w roku 1931 kwotę 53 tysiące zł. z Państwowego Banku Rolnego zaś Spółce Wodnej w Wólce Sokołowskiej przyznało Ministerstwo Robót Publicznych tytułem bezwrotnej subwencji na regulację rzeki Trzebońnicy kwotę 36.000 zł. z tem, że połowa tej sumy może być wykorzystana w roku 1931 zaś druga połowa w roku 1932.

Przed kilku dniami popełnił tu samobójstwo 22 letni Mieczysław Markiewicz, wystrzałem z rewolweru skierowanym w usta. Kula wychodząc tylną częścią głowy wybiła okno werandy, w której dokonał rozpaczliwego czynu. Śmierć nastąpiła natychmiast. W liście pozostawionym podał jako powód samobójstwa nieuleczalną chorobę płuc. F. I.

List z Brzeżan.

Ku czci Marszałka. — Uroczyste obchody w szkołach.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Brzeżany, 1 kwietnia 1931.

Mieszkańcy miasta Brzeżan obchodzili dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego bardzo uroczystie. Komitet powiatowy pod przewodnictwem pp. Koczyńskiego, starosty, Roskosza sekr. pow. i Olszewskiego dyr. semin. — pracował niestrudzenie.

O udziale wszystkich mieszkańców w składaniu życzeń Dostojnemu Solenizantowi dowodziły nabożeństwa urządzane w kościele, w cerkwi i w synagodze oraz poranki z odpowiednią pogadanką we wszystkich szkołach. Nadto poranek w samym dniu 19 marca oraz uroczysta akademja w Sokole 22 marca.

Sprawozdawca był obecny na poranku urządzonym dla młodzieży gimnazjalnej; w gimnazjum państwo-

wem odbyła się pogadanka w dwóch salach: osobno dla młodzieży starszej a osobno dla młodzieży młodszej. Piękną charakterystykę Marszałka usłyszeliśmy z ust prof. Kowalskiego, który przemówił do starszej młodzieży. — Podobny poranek odbył się w szkole powszechnej, gdzie przemówienie o Marszałku Piłsudskim wygłosił naucz. Jakóbiec. Na program złożyły się także deklamacje uczniów i chór pod batutą p. Baworowskiego. Na poranku obecny był, oprócz grona z p. dyr. Gałaczynskim na czele, także inspektor szkolny p. dr. Julian Beck.

Na poranku w Sokole przemawiał dyr. Olszewski, na uroczystej Akademji inż. ze Lwowa p. Dietz, a w synagodze — wobec licznych zebranych prof. Schleicher.

W marcu urządziła młodzież gimnazjum państwowego obchód ku czci Jana Kochanowskiego w sali „Sokoła“, gdzie odegrana została „Odprawa posłów greckich“. W przedstawieniu brali udział uczniowie z kl. VIII. Beer Stanisław, Bujanowski Teodozjusz, Nowak Józef, Scholz Jerzy, Sawczak Romuald, Wołowiczówna Bronisława, a nadto z VII. kl. Dankówna Lidja, Rogalska Janina i Sitar-ski. Słowo wstępne o Janie Kochanowskim na poranku wygłosił ucz. VIII kl. Sawczak, a na wieczorze uroczystym dr. Ewa Domańska, prof. gimn. Uczeń z kl. I. Marja Władysław wygłosił deklamację: „Wieści z Czarnolasu“. Kierownictwo było w ręku dyr. Reitera, prof. Zawirskiego i prof. Stättnera.

Dnia 24 marca odbył się w gimnazjum poranek ku czci poety rzymskiego Wergiliusza staraniem profesora J. Schleichera i prof. L. Krypiakiewicza. Uroczystość zajął ucz. VIII kl. S. Bergmann, przedstawiając w przemówieniu łacińskim i polskim znaczenie poety Wergiliusza.

Po zagajeniu wygłosił ucz. VIII kl. Nowak wiersz pt. „Pochwała starożytności“ Ejsmonda. Znaczenie i wpływ Wergiliusza w Polsce omówił ucz. VIII kl. Sawczak. Dalsze szczegóły tego obchodu podano do wiadomości czytelnikom „Filomaty“ redagowanego przez wielkiego znawcę klasycyzmu dra Ryszarda Ganszyń-

ca, profesora Uniwersytetu lwowskiego.

Ukraińska młodzież gimnazjum państwowego uczęszczała w dniach 20 i 21 marca ukraińskiego poetę Tarasa Szewczenkę. Kierownictwo spoczywało w ręku prof. L. Krypiakiewicza. Program obchodu był ułożony umiejętnie i starannie.

Niemal we wszystkich zbiorowych występach młodzieży bierze udział orkiestra gimnazjalna, którą należącej zawsze przygotowuje naucz. muzyki naszego gimnazjum p. Tomasz Morawski.

Jotes.

Zamiast życzeń świątecznych pomoc bezrobotnym.

Z grona poważnych obywateli wysłała bardzo chwalebna myśl, aby zamiast życzeń świątecznych składać pewne sumy na rzecz Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Jak się dowiadujemy, szereg najwybitniejszych osobistości Lwowa złoży datki

pieniężne na rzecz Komitetu, zamiast wysyłania życzeń świątecznych.

Niewątpimy, że piękna inicjatywa spotka się z jak najprzychylniejszym przyjęciem u ogółu, a dobry przykład znaleźć licznych naśladowców.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego w obecności wiceprezydentów m. uchwalono między innymi poruczyć Katolickiemu Związkowi Polek przeprowadzenie akcji działek ogrodowych w r. 1931 i w tym celu zgodnie z opinią oddziału pomiarowo - regulacyjnego wydzierżawiono Związkowi od 1 kwietnia br. do 31 października br. szereg gruntów w rozmaitych dzielnicach miasta. W dalszym ciągu przyznano stypendja z fundacji ś. p. Romana Felsztyna; uchwalono przyjąć dar p. Zofji z Paławskich Drexlerowej w formie obrazów ofiarowanych dla galerji narodowej oraz zakupić dla tej galerji olejny obraz Adama Styki p. t. „Dwa osiołki na tle jeziora w Algierze“. Następnie odniesiono się przychylnie do akcji Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego we Lwowie wszczętej z inicjatywy prez. Brzozowskiego w sprawie utworzenia teatru objazdowego z działem muzycznym i dramatycznym dla Województw Wschodniej Małopolski. W końcu udzielono szeregu konsensów budowlanych, przyjęto kilkanaście osób do Związku gminy oraz udzielono szeregu subwencji.

Na ostatnich posiedzeniach komisji budżetowej odbytych pod prze-

wodnictwem r. Höflingera w obecności wiceprezydentów i gen. referenta budż. dr. Brzeskiego, r. Próchnicki referował rubrykę budżetu subwencji i wydatków na kościoły, r. inż. Bier-nacki budżet dróg, pomiarów i regulacji miasta, r. Śliwiński budżet betoniarni, r. Deszberg budżet popierania przemysłu i handlu, a r. dr. Żygulski budżet popierania rolnictwa, fund. Duchenińskiego, stypendja i fundacje nieaktywowane. Nad temi referatami rozwinęła się obszerna dyskusja, poszczególni mówcy postawili szereg rezolucyj. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa subwencji na kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie. Dyskusji tej nie ukończono. Na tem przewodniczący posiedzenie zamknął, a dziękując członkom za dotychczasowe prace złożył im życzenia wesółych świąt. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w połowie kwietnia br., a dyskusja potrwa najmnij do 20, poczem budżet przedłożony zostanie Radzie miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji V odbytem pod przewodnictwem r. Laskownickiego przyjęto kilka osób do związku gminy oraz przyznano szereg subwencji na cele kulturalne.

Sprawa teatrów miejskich.

Komisja teatralna i sekcja finansowa Rady Miejskiej rozważały wczoraj w dalszym ciągu wnioski subkomitetu wybranego dla zmiany kontraktu z obecnymi dzierżawcami teatrów miejskich. Wnioski te przedstawione przez dr. Mejbauma zamykały się w następujących dwóch alternatywach:

1) Zrewidować uchwałę Rady z dnia 5 marca, przyznać dzierżawcom dodatkową subwencję w kwocie jaka okaże się konieczną dla pokrycia tegorocznego niedoboru i podwyższyć subwencję dla teatrów na rok przyszły o 90 tysięcy (890 tysięcy), aby utrzymać teatry w ich obecnej postaci, przy budżecie zamkniętym w granicach 2 milionów zł. (po ograniczeniu opery i zamknięciu teatru Malego);

2) Utrzymać uchwałę Rady z 5 marca i w wykonaniu jej ograniczyć dział muzyczny w tym stopniu, aby budżet teatralny przy zachowaniu dramatu na jego dotychczasowej wyznajnie nie przekroczył w rozrachodach 1,700.000 zł.

Referent dr. Mejbaum opowiedział się osobiście za tą drugą alternatywą, wobec tego, że pierwsza oczywiście przekracza możliwości finansowe miasta.

Po długiej dyskusji uchwalono na wniosek referenta dr. Mejbauma co następuje:

„Utrzymać się uchwałę Rady z dnia 5 marca 1931 i zaleca się subkomitetowi dla zmiany kontraktu wziąć pod uwagę następujące tezy:

a) zwolnienia dzierżawców od obowiązku dania 100 przedstawień operowych przy utrzymaniu obowiązku prowadzenia działu muzycznego t. j. opery względnie także i operetki i nałożenia obowiązku wystawienia co najmniej stu wieczornych przedstawień dramatu w teatrze Wielkim; b) budżet roczny teatrów nie może przewyższać kwoty 1,700.000 zł. i musi być zatwierdzony przez Magistrat i Komisję teatralną; c) kontrakty osób angażowanych muszą być co do globalnej sumy wydatków na ten cel zatwierdzane przez Magistrat i Komisję teatralną“.

Wnioski r. Majewskiego, aby cofnąć uchwałę z 5 marca i nie dać dzierżawcom żadnej pomocy dla skończenia sezonu, oraz r. Pierackiego, aby uchwałę z 5 marca wykonać co do litery, w szczególności zobowiązać dzierżawców do dania co najmniej 60 oper, nie uzyskały poparcia.

Ponadto uchwalono rezolucję r. Rybickiego wyrażającą zapatrywanie że w celu zwiększenia frekwencji do teatrów należałoby zalecić dzierżawcom wprowadzenie zniżek cen biletów i wziąć pod uwagę wprowadzenie abonamentów biletowych.

KRONIKA

KWIECIEŃ

2

Czwartek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Wiecz. P.
Gr.-kat. Prep. Otec.Wachód słońca g 5 m 00
Zachód „ g 17 m 56
Długość dnia g 13 m 21

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, piątek i sobota widowisko za-
wieszane.Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7:30 wiecz.:
„Wiktoria i jej huzar“, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, piątek i sobota widowisko za-
wieszane.Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7:30 wiecz.:
„Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom.
muz. Joachimsona i Spoljanskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek i sobota widowiska za-
wieszane.Niedziela, 5 kwietnia, o g. 7:30 wiecz.:
„Modne małżeństwo“. (Występ H. Halaciń-
skiej.)ŚWIĘTA
W CUKIERNI H. WELZA
Akademicka 5 LwówTeatry Miejskie nieczynne w ciągu trzech
dni ostatnich Wielkiego Tygodnia, tj. dziś,
jutro i w sobotę i otworzą znów swoje po-
dwoje w pierwsze święto Wielkanocne, t. zn.
w niedzielę wieczorem, w poniedziałek zaś
święteczny czynne będą także popołudniu.Repertuar święteczny we wszystkich
trzech Teatrach Miejskich zapowiada ostat-
nie przeboje, których sukces utrwaliły już
dni przedświąteczne. W niedzielę, jako w
pierwsze święto, odbędą się tylko przedsta-
wienia wieczorne, natomiast w drugie świę-
to — poniedziałek — także przedstawienia
popołudniowe po cenach znizowanych. Ukaza-
ją się więc w Teatrze Wielkim w niedzielę oraz
w poniedziałek wieczorem najświetniejsza o-
peretka doby obecnej „Wiktoria i jej huzar“.
W poniedziałek popołudniu, po raz pierw-
szy po cenach znizowanych, znakomity utwór
Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ w pysz-
nej inscenizacji lwowskiej i na tle fantasty-
cznych dekoracji Jarockiego. — W teatrze
Rozmaitości oba wieczory święteczne: nie-
dzielny i poniedziałkowy, poświęcone są wy-
bornej rewii „Jak stać się bogatym i szczęśli-
wym“, olśniewającej bogactwem efektów
wszelkiego rodzaju. Poniedziałkową popołu-
dniówkę po cenach znizowanych wypełni arcy-
zabawna komedia Molnara „Dobra wróżka“,
grana po raz ostatni przed zejściem na czas
dłuższy z repertuaru, wobec wyjazdu M.
Znicza na występy gościnne do Łodzi. — W
Teatrze Małym zarówno oba widowiska wie-
czorne, jak i poniedziałkowe popołudniowe,
wypełni komedia Verneuil'a „Modne małże-
ństwo“ z H. Halacińską w roli głównej; po-
popołudniówka grana będzie po cenach znio-
zonych. — Na wszystkie przedstawienia wie-
czorne w dni święteczne zniżki ważne.Kasa zamawiań w Teatrze Wielkim dla
wszystkich trzech Teatrów Miejskich czynna
jest dziś, jutro i w sobotę bez przerwy od
godz. 10 rano do 4:45 popołudniu, w nie-
dziele święteczną zaś od godz. 10 rano do
2 w południe, poczem od godz. 6 wieczorem
czynne będą kasy wieczorne w każdym te-
atrze. — Kasa zamawiań miejska (firma „De-
lice“, pl. Marjacki 10) czynna jest dziś, jutro
i w sobotę normalnie, tj. od godz. 9 rano do
4 popoł., w niedzielę święteczną tylko od
godz. 10 do 12 w południe, w poniedziałek
od godz. 10 do 1 w południe.

Szkło, Porcelanę, Kryształ

poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**

ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Żywot, cuda i męka Chry-
stusa“.

KOPERNIK: „Król Królów“.

MARYSIENKA: „Król Królów“.

Walne zebranie Korp. wysłuż. wojsk.
Dnia 22 marca br. odbyło się walne zebra-
nie Korp. wysłużonych wojskowych w sali
własnej przy ul. Ochonek 1, gdzie licznie
zebranych członków powitał pierwszy wice-
prezes, p. Pawelek. Na sekretarzy zebrania
powołani zostali pp. Kania W. i Winniczek
J. Przewodniczący podniósł, że właśnie te-
muż wydziałowi wypadło 3 lata temu obcho-
dzić złote gody istnienia Korpusu. Majątek
Korpusu z zamknięciem r. 1930 wynosi 96
tysięcy 642 zł. 45 gr. (huczne okłaski). Na
wniosek przewodniczącego komisji rewizyj-
nej, p. Gałuszki, udzielono absolutorium za-
rządowi i wydziałowi i wyrażono podzięko-
wanie sekretarzowi, p. K. Szatanowi. Przed
przeprowadzeniem wyborów, prezes hono-
rowy radca M. Dziędzielewicz powitał zebra-
nych i wskazał na konieczność bezinteresow-

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Pilsudczycy jako element państwowotwórczy“,

które drukowaliśmy w lutym w „GAZECIE LWOWSKIEJ“, — wyszło obecnie
w formie broszury i jest do nabycia w naszej Administracji (ul. Słowackiego 1. 6)
po 2 zł. za egzemplarz.Tragiczna śmierć żony adwokata
Głuszkiewiczza.Wczoraj przedpołudniem wydarzył
się w mieszkaniu znanego adwokata
lwowskiego dra Marjana Głuszkiewi-
cza tragiczny wypadek, który pocią-
gnął za sobą śmierć żony mecenasa,
Aleksandry.Droga Głuszkiewiczowa będąc sa-
ma w mieszkaniu zamknęła we wtorek
wieczorem drzwi od wnętrza. Rano
drzwi tych nie otwierała, gdyż mąż jej
bawi w Brzeżanach, jako obrońca.
Chcąc zapalić pod kuchnią, p. Alek-
sandra nałożyła na popiół trzaski, któ-
re oblała benzyną, nie wiedząc, iż pod
popiołem znajduje się jeszcze z dnia
poprzedniego tłący się węgiel. W tym-
samym momencie nastąpiła eksplozjaznajdującej się we flaszcze benzyny,
wskutek czego zajęła się na adw. Głu-
szkiewiczowej suknia i włosy. W jed-
nej chwili stanęła ona cała w płomie-
niach. Na krzyk ofiary wypadku
nadbiegli sąsiedzi, zanim jednak wy-
ważyli drzwi, p. Głuszkiewiczowa pa-
dła bez przytomności. Wezwane na-
tychmiast pogotowie ratunkowe od-
wiozło okropnie poparzoną Głuskie-
wiczową do Szpitala powszechnego,
gdzie w 2 godziny później, wśród
strasznych męczarni, zmarła.Telegraficznie wezwano do Lwowa
ciężko dotkniętego nieszczęściem adw.
Głuszkiewiczza. Wypadek wywołał we
Lwowie wielkie poruszenie.

Pokątny Banczek i jego dyrektor.

Wydział śledczy w Tarnopolu wygotował
doniesienie karne do prokuratury przy Sądzie
okr. w Tarnopolu na Jakóba Tresurowa fałse
Marmura, lat 44, urodzonego i zamieszkałego
w Tarnopolu, za oszustwo na szkodę Skarbu
Państwa, którego Marmur dokonał w ten
sposób, że z początkiem 1930 r. założył nie-
legalnie w Tarnopolu Bank przenośny, w
którym dokonywał transakcji bankowych, a
mianowicie inkasował pieniądze, eskontował
weksle i rymesy, udzielał pożyczek kupcom
na przeciąg 3-ch miesięcy, pobierając 1—5%
w stosunku miesięcznym.Obrót tego Banku wynosił 608.995 zł.
od czasu założenia do czasu likwidacji t. j.do dnia 16 marca br. Do powyższej kwoty
nie jest zaliczona kwota, pochodząca z pro-
centu i z prowizji, wskutek czego obrót tego
Banku był znacznie większy.W czasie przeprowadzonej rewizji u Tre-
surowa znaleziono 50 weksli kupieckich (ry-
mesów). Weksel Marka Fronischa z Tarno-
pola na kwotę 200 zł. był sfałszowany przez
Salomona Felda. Nadto znaleziono u Tre-
surowa gotówkę w kwocie 1.096 zł. i 60 gr.
oraz notes kieszonkowy, w którym tenże no-
tował wszystkie dokonane transakcje. Na Sa-
lomona Felda Wydział śledczy w Tarnopolu
wygotował osobne doniesienie do prokuratu-
ry okr. w Tarnopolu za oszustwo.

Oblakana matka — morderczynią.

W nocy z wtorku na środę w rzeczywistości
przy pl. Benedyktynskim 1. 2, rozegrała się
wstrząsająca scena, spowodowana obłędem
matki, która zamordowała swego spoczywa-
jącego we śnie syna, a drugiego ciężko poka-
łać. W rzeczywistości powyższej zajmowała
mieszkanie, złożone z dwóch pokoi, oraz
kuchni, Honorata Ptaszyńska, licząca 45 lat,
wdowa po drukarzu, wraz z dwoma synami
9-letnim Tadeuszem i 6-letnim Janem. Pta-
szyński, umierając, pozostawił żonie kilka-
naście tysięcy zł., od których pobierała mie-
siecznie procent, a gdy wynajmowała pokój
i udzielała wiktus sublokatorom, materialne
jej położenie nie należało do najgorszych.Wczoraj w nocy Ptaszyńska obudziła
się około godz. 2-giej, wstała z łóżka, a
chwyciwszy nóż kuchenny, przecięła nim
krtań starszemu synowi. Chłopak momental-
nie zakończył życie.Po dokonaniu czynu, Ptaszyńska rzuciła
się na młodszego syna, 6-letniego Jasia, któ-
ry obudził się w tej chwili. Matka zraniła go
nożem w szyję, a gdy biedny chłopak po-czął ją gorąco prosić, by mu darowała życie
i zasłonił rękami szyję, matka, obłędem po-
rwana i nieczuła na prośbę dziecka, poraniła
mu ciężko rękę.Na krzyk morderczyny, zbiegli
się sąsiedzi i sublokatorzy i wyrwali z rąk
matki synka, a matkę ubezwładnili.Poddana przesłuchaniu Ptaszyńska z naj-
większą obojętnością podała szczegóły wstrzą-
sającej nocy. Opowiadała, że starszy jej synek
pomimo ciężkiej rany, zerwał się z łóż-
ka, biegł w kierunku drzwi, upadł jednak na
podłogę i wyzionął ducha. Młodszy synek,
którego wnet ciężko zraniła w szyję, prosił
ją: „Mamusiu! mamusiu! daruj mi życie!“ —
przyczem rękami starała się ochronić przed
dalszym ciosem. Pełne chaosu zeznania Pta-
szyńskiej nawiązywały do jakichś obrazów,
które we śnie przesuwaly się przed nią, przy-
czem jakiś głos kazał jej rzekomo zamordo-
wać dzieci. Całe zachowanie się Ptaszyńskiej,
jak i jej zeznania, na pierwszy rzut oka wska-
zują, że zbrodni dopuściła się ona w obłę-
dzie.nej pracy dla Korpuu. Przez aklamację zo-
stali wybrani na lat trzy: Prezesem admini-
stracyjnym Korpusu p. J. Pawelek, I. zast.
J. Buczyński, II. zast. Wł. Szymański.

KRAJOWA

ZŁOCZÓW. Konkurent monopolu. Dnia
21 marca br. Posterunek P. P. w Lackiem,
pow. Złoczów, przeprowadził rewizję domu
u Wasyła Romanika, Rusina, lat 54, rol-
nika, zamieszkałego w Książem, ponieważ
był on podejrzany o niedozwolone pędzenie
wódki. W czasie rewizji znaleziono około
20 l. rocznie, sporządzonego z maki żytniej
z dodatkiem drożdży i cukru, oraz beczkę
drewnianą i stary kocioł metalowy do pędze-
nia wódki. Zakwestjonowane w czasie rewiz-
ji rzeczy wraz z rocznie zdeponowano
na Posterunku P. P. w Lackiem Wielk.CZORTKÓW. Aresztowanie oszusta.
Przez Wydział śledczy w Czortkowie przy-
trzymany Lebart Feibisz, lat 38, kupiec, któ-ry z upoważnienia Zarządu Kółka Rolniczego
w Czortkowie prowadzi handel solą. Jak
stwierdzono w czasie dochodzeń, od kwietnia
1930 r. do stycznia b. r. zamówił on z ra-
mienia Kółka Rolniczego 75 tonn soli bydł-
cej w kruchach i mielonej, którą zamiast
sprzedawać po 10 gr. za 1 kg., sprzedawał od
20—24 gr. za 1 kg. Lebart, pobierając o 100%
wyższe ceny od ceny nominalnej, przysporzył
sobie na swą korzyść po sprzedaniu 75 tonn
soli 7.500 zł., a tem samem dopuścił się lich-
wy żywnościowej, oraz oszustwa na szkodę
Skarbu Państwa, albowiem w księgach rozcho-
dów wykazywał, że sól bydłczą sprzedaje po
10 gr. za 1 kg., a więc tem samem zostałby
mu wymierzony znacznie mniejszy podatek
dochodowy. Lebart, by nie wpływał na
świadców, przytrzymał i wraz z doniesie-
niem przekazano prokuraturze przy Sądzie
okr. w Czortkowie.SANOK. Pożar cerkwi gr. kat. w Dali-
jowej, pow. Sanok, powstał wskutek nie-
ostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dniakrytycznego o godz. 8-mej proboszcz miej-
scowy, ks. Włodzimierz Wachnianin odpra-
wiał Mszę świętą we wspomnianej cerkwi
przy obsłudze cerkiewnego Wasyła Szymca-
kowicza, który, jak zwyczajnie, zaświecił małą
świecę w zakrystii cerkwi obok leżącej bie-
lizny cerkiewnej, ksiąg i innych papierów. Po
Mszy św., wychodząc obaj, zamknęli cerkiew
na klucz, pozostawiając przez zapomnienie
palącą się świecę, która spowodowała zajęcie
się bielizny, papierów a w następstwie pożar
całej cerkwi. Cerkiew była ubezpieczoną na
kwotę 16.000 zł. w Pow. Zakł. Ub. Wzaj. we
Lwowie.ZŁOCZÓW. Wypadek na dworcu kole-
jowym. Podczas wazenia wagonów towaro-
wym na wadze kolejowej na stacji w Zło-
czowie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi
Bronisław Leśniewski, lat 31, Polak, robotnik
kolejowy, zamieszkały w Książem, pow. Zło-
czów. Znajdował się on w budce wagonowej
przy ustawianiu wagi. W czasie przetacza-
nia wagonów, drzwi węglarki, które nie były
szczelnie zamknięte, zaczęły o ścianę budki
wagonowej, zrywając ją z wagi, a znajdujący
się w niej robotnik Leśniewski został przy-
ciśnięty wagą do ściany budki, doznając zła-
mania prawego obojczyka. Budka wagonowa
ustawiona jest za blisko toru i była już kil-
kakrotnie uszkodzoną w czasie przetaczania
wzgl. wazenia wagonów. Leśniewskiemu u-
dzielił pierwszej pomocy lekarz kolejowy dr.
Leopold Bilowicki ze Złoczowa, poczem skie-
rowano go do specjalisty do Lwowa.DROHOBYCZ. Echa wybuchu. W spr-
awie wybuchu dynamitu w kuźni kopalni
„Staatdesland“ w Tustanowicach, przeprowa-
dzone natychmiast dochodzenia wykazały, że
eksplozji dynamitu wogóle nie było, natomiast
ustalono, że była w tej kuźni w krytycznej
chwili detonacja skutkiem eksplozji gazu
węglowego w wentylatorze, który prowadzi
od budki, znajdującej się w kuźni, do ogniska
nie Korp. wysłużonych wojskowych w sali
podstawie orzeczenia rzeczoznawców.Redukcja cen na garderobę
męską na czasie.Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materia-
łów sukiennych, zawiadania firma A. WIT-
TELS, Składy tekstylne we Lwowie, ul. Ru-
towskiego 7, naprzeciw Katedry, że dostarcza
wykwintną garderobę męską do miary z
pierwszorzędnych materiałów bielskich, w
następujących cenach:1) ubranie, marynarkowe zgrzebne zł
130.—, 2) ubranie wizytowe zł. 160.—,
3) rąglian wiosenny zł. 160.—, 4) trenchcoat
zł. 130.— i t. d.Firma Wittels, składy tekstylne we Lwo-
wie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała na bie-
żący sezon ostatnie nowości materiałów su-
kiennych na płaszcze damskie, kostiumy i su-
knie, które sprzedaje po cenach bardzo przy-
stępnych, a to na skutek poczynionych przez
tę firmę ostatnio korzystnych zakupów we
fabrykach bielskich. 1713GRODNO. Kobieta sędzią apelacyjnym.
W ubiegłym tygodniu rozpoczęła tu urzęd-
owanie pierwsza w apelacji wileńskiej sędzia-
kobieta, p. Iwaszkiewiczowa. Jest to czwarta
nominacja kobiety na stanowisko sędziego w
Polsce. Dwie z nich rozpatrują wyłącznie
sprawy nieletnich w Warszawie. Dwie zaś
wyrokują we wszystkich sprawach cywilnych
i karnych, przypadających im w drodze przy-
jętego podziału.WILNO. Pomyślna oblawa. Władze bez-
pieczeństwa zauważyły na pograniczu polsko-
sowieckim, w rejonie odcinka granicznego
Domaniewicze, wzmożoną agitację wywoto-
wą. Zarządzono oblawę, która w rezultacie
doprowadziła do ujawnienia składu bibuły
komunistycznej we wsi Pidrewszczyzna, w
mieszkaniu Podolewa. Przeprowadzona rewiz-
ja ujawniła również wielką ilość tajnych o-
kólników K. P. Z. B. oraz przesyłkę Komin-
ternu. W związku z tem aresztowano 4 oso-
by, które trudniły się kolportowaniem lite-
ratury sowieckiej oraz brały czynny udział
w transportowaniu bibuły przez granicę.WILNO. Skutki zazdrości. Pomiędzy
mieszkankami Krasnego, siostrami Janiną i
Heleną Szczerbińskimi, wynikł zatarg na
tle zazdrości, który doprowadził do bójki na
noże. Helena Szczerbińska zadała swej siostrze
Janinie cios śmiertelny, od którego, po prze-
wiezieniu do szpitala, nie odzyskałszy przy-
tomności, siostra jej zmarła. Helenę Szcz-
bińską aresztowano.LUCK. Z ruchu społecznego. Odbyły się
tu wybory do zarządu Wojewódzkiego To-
warzystwa organizacji i Kółek rolniczych.
Prezesem na rok bieżący wybrany został p.
Madeyski, ziemianin, wiceprezesem zaś p.
Hulewicz.GDYNIA. Ostatnia jazda. Brazylijski
statek „Bellem“, który zawiął do Gdyni z
Rio de Janeiro z ładunkiem złomu, po wy-
ładowaniu zostanie sam pocięty na złom. W
śląd za „Bellemem“ również brazylijski sta-
tek „Aarö“, który w tych dniach przybędzie
ze złomem, zostanie również zdemontowany.
Złom ten przeznaczony jest dla hut górno-
śląskich.KOŁDRY, materace i pościel po
najtańszych cenach poleca firma R.
Drzała, Lwów, Chorańczyna 5, obok
Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po
6 zł., materace po 8 zł.Niech widok własnych sytych dzieci
wzbudza w nas ofiarności dla
głodnych dzieci bezrobotnych!Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym
Lwów Plac Halicki 10. I-sze piętro.

Sensacyjne wykopaliska w Stobi.

Miasto epoki greckiej w Jugosławji.

W 167 roku przed Chrystusem było miasto Stobi centrum wielkiego handlu solą. Pod panowaniem Rzymian dostało to miasto zaszczytu, jakim niewątpliwie było prawo zezwalające na bicie własnej monety, rzadki przywilej nadawany jedynie miastom o szczególnym znaczeniu handlowym. Mamy z tych czasów dokument w postaci monety wybitej w mennicy miasta Stobi, a przechowywanej obecnie w Muzeum Brytyjskim. W czasach późniejszych, mianowicie w 383 roku naszej ery, występuje miasto Stobi, jako stolica prowincji zwanej Macedonja II.

Pierwszy cios przyszłej zupełnej zagłady wymierzył miastu Teodoryk Wielki, przybyły na czele Gotów, którzy obłupili miasto doszczętnie i w pień wycięli całą jego załogę wojenną. Było to w roku 479. W kilkadziesiąt lat później trzęsienie ziemi w roku 548 straszliwe uczyniło tutaj spustoszenia, a reszty dokonało najście Słowian, tak, że już w VIII wieku Stobi zniknęło z mapy. W ostatnich czasach w czasie grzebania się w zaspach i ruinach Egiptu, Rzymu, Grecji i Babilonii nie zapomniano przecież o Stobi, mieście starożytnym i pełnym minionej chwały.

Owoce pracy, jaką podjęto na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponująco. Zdołano odkopać dotychczas część okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc, którego oryginalność stanowi brak sceny, zastąpionej przez dwupiętrową monumentalną fasadę, naśladującą architekturą swą fronton pałacu ozdobionego filarami i nisząmi. Wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto dawny kościół

chrześcijański z pierwszej epoki, w którym wcale nieźle zachowały się przepiękne kapitele marmurowe, ornamentacje bizantyńskie w formie tkanej w kamieniu koronki i wspinające mozaiki. Do tej samej epoki należy w zeszłym roku ostatecznie odkopany wielkich rozmiarów budynek zdobny w kolumnady, baseny i szczyt ki po sztucznych ogrodach. Znalezione tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posągi. Zwłaszcza te ostatnie

przedstawiają szczególnie bogaty i ciekawy materiał.

Miedzy innymi na specjalną uwagę zasługują bronzowe posągi Wenus, Apolla, grającego na cytrze, oraz marmurowe rzeźby Bachusa, Neptuna (popiersie), Wenus, której Amor jabłko podaje i inne. Budynek ten zdobny jest również w mozaiki, inkrustacje z pierwszej epoki bizantyńskiej i wiele innych przejawów przepychu, świadczącego o bogactwie i wyrafinowanym smaku mieszkańców, do jakich ongiś należał.

I. K.

Z Teatru Wielkiego.

„Wiktorja i jej Huzar“, operetka w 3 aktach Abrahama.

Jeżeli wogóle operetka, jako genre przeżyty, może jeszcze znaleźć dziś amatorów, należy wróżyć bezsprzecznie ostatniej nowości, wystawionej na scenie Teatru Wielkiego. Libretto jej nie jest ani lepsze, ani gorsze, niż każdej innej operetki, a muzyka już samą różnorodnością wprowadzonych doń elementów, bawi słuchacza, oczywiście, z zastrzeżeniem, że jego wymagania w kierunku przetopienia tych elementów w jaką taką całość, nie idą zbyt daleko. Czegoż tam niema w tej nowej operetce? Są madyaryzmy, przesylające ukłony sympatji dawnych tradycji, są motywy wschodnie, sentymentalny boston i synkopa tańców murzyńskich! A że całość jest zgrabnie instrumentowana, a wystawa i obsada są staranne, przeto należy tylko w interesie publiczności życzyć sobie, by nowa operetka utrzymała się w repertuarze.

Głosowo i scenicznie bardzo udatne kreacje stworzyły panie Fontanówna i Nochowiczówna, sekun-

dowała im dzielnie p. Hermanówna. P. Zayenda dał się poznać jako zdolna siła operetkowa, p. Ruszkowski miłym swym humorem utrzymywał wraz z p. Folańskim przez cały wieczór wesoły nastrój na widowni. Orkiestra pod dyрекcją Górzyskiego spełniła swe zadanie nienagannie, także dekoracje i kostjumy p. Jarockiego i choreografia p. Statkiewicza podobały się ogólnie.

Wieczór ten był równocześnie obchodem dwudziestopięcioletniej pracy aktorskiej i reżyserskiej ulubieńca Lwowa p. Filipa Kuligowskiego. W uroczystości aranżowanej przez Dyрекcję teatru, w czasie której wygłosili przemówienia: dyr. Czapelski, p. Strachocki i delegaci różnych zrzeszeń i instytucji, wzięła żywy udział publiczność, z żalem przyjmując wiadomość o wycofaniu się p. Kuligowskiego ze sceny lwowskiej.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Twórcy wobec krytyki i krytyka wobec twórców.

Literacki wieczór dyskusyjny.

Ostatni wieczór dyskusyjny Związku Zawod. Literatów polskich we Lwowie dał licznie zebranym uczestnikom sposobność do ogromnie interesującej dyskusji na temat bardzo rozległy i nigdy niewyczerpany: stosunku krytyki do sztuki i artystów do krytyki.

Zagaiła ją p. Marja Hausnerowa treściwie i ciekawie ujętym odczytem. Prelegentka podeszła do zjawiska krytyki od strony samego artysty i szukała przyczyn tak częstego zjawiska rozdźwięku zarówno między twórcami a analizującymi twórczość, jak też między krytyką a publicznością, która nie bierze zazwyczaj udziału w jej sporach o wartość ocenianych dzieł, ale

reaguje na dzieła sztuki na swój odrębny sposób bez względu na sądy znawców. Prelegentka rzuciła myśl, wywołaną ze sfer artystów-plastyków, by w celu stworzenia próby bliższego porozumienia stworzyć n. p. na łamach dzienników wolną trybunę dla spraw artystycznych, w której zabieraliby głos artyści i przedstawiciele publiczności.

Odczyt p. Hausnerowej wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Zabierali głos: prof. Kozicki, dyr. Grosman, prez. Ortwin, dr. Balk, p. Kilianowa, p. Lewicki i inni. Mówcy uzupełniali wywody referentki, naświetlając rolę krytyki w literaturze, sztuce i rozwoju intelektualnym społeczeństw.

Szkoła spółdzielcza.

Związek Spółdzielni Spożywców przy współudziale Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych oraz Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w roku bieżącym organizuje w Warszawie Szkołę Spółdzielczą. Do szkoły na pierwszy rok nauczania przyjmowani będą wszyscy kandydaci z ukończoną siedmioklasową szkołą powszechną lub czterema klasami gimnazjum — w wieku od lat 14 do 15. Ponadto przewidziane są egzaminy i badania psychotechniczne kandydatów. W tym roku będzie przyjmowana tylko młodzież męska. Kurs Szkoły jest trzyletni. Normalna opłata roczna za naukę wynosić będzie

450 złotych. Przewidywany komplet uczniów w pierwszym roku wyniesie 40 osób.

Szkoła jest organizacją Stowarzyszenia, którego członkami, poza Związkiem, mogą być i poszczególne spółdzielnie.

Szkoła już jest formalnie zatwierdzona przez władze szkolne.

Związek Spółdzielni Spożywców jednocześnie czyni przygotowania i zbiera fundusze do budowy własnego gmachu na pomieszczenie szkoły i bursy dla uczniów.

Adres dyrekcji i sekretariatu szkoły: Warszawa, ul. Grażyny 13.

Co 8 minut ślub, co 4 minuty urodziny, co 7 minut pogrzeb.

Nowojorski departament zdrowia stwierdza, że w New-Yorku co 8 minut odbywa się ślub, co 4 minuty przychodzi na świat nowy obywatel wzglę-

dnie obywatelka, co 7 minut zaś ktoś umiera. przeciętnie odbywa się w Nowym Jorku w ciągu jednego dnia 180 ślubów, 360 urodzeń i 205 pogrze-

bów, w całym zaś roku 1930 zawartych zostało w tem mieście 63.337 małżeństw, na świat przyszło 122.811 dzieci, oraz odbyło się 74.881 pogrzebów. Stosownie do dawnych tradycji najwięcej małżeństw zawiera się w czerwcu, najmniej zaś w sierpniu. Najwięcej urodzin przypada na lipiec, a najmniej na listopad, dla zdrowia zaś najfatalniejszy jest marzec a najpomyślniejszy wrzesień.

Zniżka cen artykułów konfekcyjnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że na skutek prowadzonej przez Rząd akcji ceny artykułów konfekcyjnych obniżyły się, osiągając w dziale bieliznianym spadek 10 do 16%, w konfekcji damskiej 10 do 15%, w grupie wyrobów dzianych 11%, oraz w konfekcji męskiej 11 do 20%. W związku z powyższym Rząd uznał swoją akcję w dziedzinie obniżki cen artykułów konfekcyjnych za ukończoną.

Radjotelegraf w pociągu.

W pociągu pospiesznym Paryż — Havre został zainstalowany pierwszy radjotelegraf. Instalacja ta została wprowadzona tytułem próby, odniosła jednakże od razu pełny sukces. Po drodze przez cały przeciąg jazdy nie traci kontaktu z biurem, czy domem, radjotelegraf bowiem przystosowany jest zarówno do nadawania, jak i do odbioru depesz. Na depesze wysyłane z drogi otrzymywano odpowiedź w ciągu 12 do 45 minut. Aby jednakże wysyłanie niepotrzebnych depesz nie stanowiło dla niektórych osób li tylko milej rozrywki w czasie podróży, na depesze te nałożono dodatkową opłatę po 5 fr. 75 ct. za słowo.

Sidi Okba, Uniwersytet na pustyni.

Sidi Okba jest jedną z najbardziej znanych uczelni Koranu w północno-zachodniej Afryce. Nazwę swą wzięła od wielkiego zdobywcy, który na ostrzu miecza niósł wiarę Islamu ludom północno - afrykańskim. Do meczetu, kryjącego wspaniały grób, przybudowaną jest szkoła, schronisko i kuchnia studencka. Gospoda podobna jest kur-nikowi o licznych przegrodach, do których, dostawszy się po drabinie, pakuje się tyłu studentów, ilu zmieści się na podłodze, leżąc pokotem. Nie ma tu mebli, łóżek, żadnej zapasowej garderoby. Wykłady odbywają się przeważnie na płaskim dachu. Tematem wykładów jest analiza pism świętych i badanie historii Islamu. Najgłówniejszym zadaniem jest nauczanie się Koranu na pamięć od A do Z.

Najstarsze manuskrypty chińskie.

Donoszą ze Sztokholmu: Słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin, który niedawno powrócił z Chin, w przemówieniu wygłoszonym w Sztokholmie, opowiedział, iż jedna z grup, należących do jego ekspedycji, odnalazła w Chinach 6200 manuskryptów na drążkach drewnianych, zawierających sprawozdania wojskowe oraz księgę, zawierającą 78 arkuszy drewnianych, związanych sznurkiem. Manuskrypty datują z przed 2000 lat, mimo to jednak są zupełnie czytelne. Wedle oświadczenia znanego chinologa Bernharda Karlgrena, prof. uniwersytetu w Gettenburgu, są to najstarsze manuskrypty chińskie, jakie dotychczas odnaleziono. Profesorowi temu powierzono odcyfrowanie tekstów.

Sowiety budują nowe fabryki.

„Energestroj“ rozpoczął budowę nowej elektrowni w Worneżu o mocy 48 tys. kilowatów i w Nowosibirsku — o mocy 100 tys. kilowatów. Lenin-gradzki instytut dla projektowania nowych zakładów budowy maszyn przygotował plan budowy fabryki maszyn do uprawy kartofli z napędem traktorowym i konnym; fabryka ma stanąć w Riazaniu, jej roczna zdolność produkcyjna ma wynosić 30 tys. maszyn obu typów i 10 tys. innych maszyn rolniczych; budowa ma być rozpoczęta wiosną; koszt budowy przewidyuje się na 6,5 miljn. rubli. Jednocześnie instytut prowadzi prace nad przygotowaniem projektu fabryki maszyn kombinowanych systemu Holt'a, która ma stanąć w Saratowie i produkować 15 tys. maszyn rocznie. W Władykaukazie rozpoczęto budowę fabryki cynku o wydajności 20 tys. t. rocznie i fabryki ołowiu; obie fabryki mają być ukończone w r. b., koszt ich budowy obliczone są na 46 miljn. rubli.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 3287/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 10/80 części realności lwh. 11. połowy realności lwh. 47 gminy Słomka Józefa i Stefanji Jamrozów własnych. Nieruchomości te oszacowano na 11.600 zł. 30 gr., najniższa oferta 7.733,54 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2889

Sąd grodzki.

Mszana dolna, dnia 28 marca 1931.

E. 3482/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1931 o godzinie 9,30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 1102 gminy Mszana dolna Jana, Franciszki Ratajów własnych. Nieruchomość tę oszacowano na 2555 zł., najniższa oferta 1703,33 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2888

Sąd grodzki.

Mszana dolna, dnia 28 marca 1931.

E. 1416/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1931 godz. 9 odbędzie się w tym Sądzie biuro 6 licytacja połowy whl. 167 gminy Uroń Naści Korcz. Wartość szacunkowa 1260 zł. Najniższa oferta 840 zł. 2893

Sąd grodzki, Oddział III.

Podbuż, 12 lutego 1931.

E. 3805/28. Edykt. Na wniosek wierzyciela Jakóba Gabe w Gródka Jag. odbędzie się dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 2 — licytacja realności wiejskiej whl. 525 kg. Rzeczyczan, składającej się z pgr. lk. 2381 o łącznym obszarze i morga 1549 sążni kw. Wartość szacunkowa 3.600 zł. Najniższa oferta 2.400 zł. 2891

Sąd grodzki, Oddział III.

Gródek Jag., 14 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 8162/31. Sąd apelacyjny ogłasza, że pan Ignacy Strocemich mianowany notariuszem w Podbużu złożony w dniu 26 marca 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd z dniem 29 marca 1931. 2798

Lwów, 26 marca 1931.

Prez. 7910/31. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntów Sądu grodzkiego w Tłustem dla gmin Burakówka, Chmielowa, Holowczyńce i Latacz, wzywa do zgłaszania w wymienionym Sądzie grodzkim do dnia 15 lipca 1931 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 2839

Lwów, dnia 25 marca 1931.

UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 386/30. August Liebersbach ur. 1889 z Wojniłowa kadet austriacki zginął 1914 roku. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Wilhelma Mana w Wojniłowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2700

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 grudnia 1930.

T. 1/31. Wasyl Czolij urodzony 1889 z Niegowic żołnierz zginął roku 1918. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Antoniego Czolija w Niegowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 2701

Sąd okręgowy.

Stanisławów 24 lutego 1931.

T. 390/30. Jan Sitarski ur. 1886 z Stańkowej żołnierz zginął r. 1918. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Michała Maliborskiego w Stańkowej o zaginionym do 6 miesięcy. 2702

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 18 grudnia 1930.

T. 383/30. Teofil Kaczor urodzony 1895 z Hołoskowa żołnierz armii polskiej zginął roku 1919. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Adama Koparskiego w Głębokiej o zaginionym do 1 roku. 2703

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 marca 1931

T. 965/27. Stanisław Kobylański urodzony 1880 z Chocimierza żołnierz zginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa z Kornelą Kobylańską wiadomości Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2704

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 lutego 1931.

T. 967/27. Iwan Kornuta urodzony 1878 z Chocimierza żołnierz zginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa z Marią Kornutą wiadomości Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2705

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 grudnia 1930.

T. 28/31. Michał Marcinkowski urodzony 1869 w Browarach wyjechał 1907 r. do Ameryki od roku 1920 zginął. Celem uznania go za zmarłego wiadomości Sąd albo kuratora Ołeksę Mikulaka w Browarach o zaginionym do 1 roku. 2706

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 lutego 1931.

T. I. 53/30/3. Semko Zamora syn Stefana ur. 23 maja 1901 w Borkach wielkich pow. Tarnopol jako żołnierz byłej armii ukraińskiej zmarł rzekomo w niewoli polskiej we Lwowie w jesieni 1919 r. Na prośbę Marii Zamora zam. Kolasa wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Dynesa w Tarnopolu o zaginionym. 2748

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 15 kwietnia 1930.

T. 147/30/4. Julian Bednarczuk urodzony 19 maja 1896 w Kołodziejówce powiat Skalat, żołnierz austriacki, wstąpił po upadku Austrii do wojska polskiego i od roku 1919 brak o nim wiadomości. Na prośbę matki jego Paraskewji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 2749

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 8 stycznia 1931.

T. 1/31/3. Semion Sedykiewicz urodzony 1 sierpnia 1886 w Hołodkach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zginął na wojnie. Na prośbę żony jego Bazyliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6-ciu miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 2750

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 7 lutego 1931.

T. 249/30. Edykt. Anatol Leusz syn Grzegorza i Anny ur. 11 lutego 1882 w Sławentyńce jako żołnierz 55 pp. armii austr., walczył na froncie rosyjskim w Galicji w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2771

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 13 stycznia 1931.

T. 261/30. Edykt. Jędrzej Krosnowski syn Józefa i Tekli ur. 27 sierpnia 1886 w Białokiernicy i tamże przynależny wyjechał w lecie 1915 do Kanady i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2772

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 13 stycznia 1931.

T. 264/30. Edykt. Seńko Bereziak syn Mikołaja i Anastazji urodzony 14 lutego 1889 przynależny do Kosteniowa, powołany został w 1914 do wojska austr. 55 pp. walczył na froncie rosyjskim i od 1915 niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 2773

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 19 lutego 1931.

T. 681/27. Jan Iwach urodzony 1874 w Boratynie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Leonowi Chomińskiemu adwokatowi w Sokalu. 2778

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 stycznia 1931.

T. 321/29. Paraskewja Trusz urodzona 13 lipca 1901 w Hujczu, wyjechała do Rosji i tam zginęła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 2779

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 września 1929.

T. 219/30. Mikołaj Zobeńko urodzony 1886 w Steniatynie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Stanisławowi Kruczkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 2780

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 stycznia 1931.

T. 307/30. Grzegorz Bojko urodzony 1892 w Turynce zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2781

Sąd okręgowy.

Lwów, 28 stycznia 1931.

T. 371/30. Dyonizy Puszczyński urodzony 1891 w Sanoku wywieziony przez wojsko rosyjskie do Rostowa nad Donem. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2782

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 stycznia 1931.

T. 409/30. 1) Anna Szykała urodzona 1894 w Świtarzowie, 2) Stefan Szykała urodzony w Ilkowcach, wyjechali 1915 roku do Rosji i tam zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nich Sądowi. 2783

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 stycznia 1931.

T. 433/30. Dymitr Szaj urodzony 1902 w Horodowie wyemigrował do Rosji 1918 roku i tam zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2787

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 stycznia 1931.

T. 465/30. Jan Rebec urodzony 1889 w Kamionce lasowej — Bobroidy zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2788

Sąd okręgowy.

Lwów, 26 stycznia 1931.

T. 108/29/5. Michał Klufas z Nowosiółek gościnnych powołany w roku 1918 w szeregu wojsko ukraińskich odszedł na front a od owego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną

prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 2834

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 5 sierpnia 1929.

T. 501/30. Ahafja Małanczuk urodzona 1875 w Hujczu wyjechała 1915 r. do Rosji, gdzie zginęła. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi. 2789

Sąd okręgowy.

Lwów, 28 stycznia 1931.

T. 513/30. Maksym Moczulski urodzony 1889 w Poźdźmierzu wyjechał do Kanady i zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2790

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 stycznia 1931.

T. 508/30. Andrzej Melnyczuk urodzony 1874 w Horbkwie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Stanisławowi Kruczkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 2791

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 stycznia 1931.

T. 224/26. Jan Zaborski, Nowawieś zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 2796

Sąd okręgowy.

Sanok, 16 lutego 1927.

T. 271/30. Aron Kleinholtz syn Mojżesza i Mindi urodzony 1895 roku w Obertynie powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 2816

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 21 stycznia 1931.

T. 146/30/5. Jakym Chałak z Łopuszanki lechniowej zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o nim do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 2817

Sąd okręgowy.

Sambor, 23 grudnia 1930.

T. 141/29. Dmytro Buhajczuk syn Piotra, urodzony 23 października 1895 w Borszczowie, powiat Sniatyn, uczestnik wojny ukraińskiej, zginął 1919 roku. Wzywa się udzielić o nim wiadomości tutejszemu Sądowi. 2881

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 22 czerwca 1929.

T. 207/28. Michał Żelazko, syn Jana, urodzony 6 marca 1895 w Gologórkach, powiat Złoczów, zginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na froncie włoskim. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub Kuratora adwokata Dolnickiego w Złoczowie. 2884

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 3 lipca 1928.

T. 37/30/4. Daniel Połowyńczuk urodzony 29 grudnia 1889 r. w Kokoszyńcach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zginął na wojnie. Na prośbę żony zaginionego Pelagji Połowyńczuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono, Sąd lub kuratora o zaginionym. 2854

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1930.

T. 47/30. Jan Susel urodzony 25 sierpnia 1892 r. w Hlibowie powiat Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, wysłany na front austriacko-rosyjski zginął bez wieści. Na prośbę matki Anny, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Ładykę w Tarnopolu o zaginionym. 2855

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 30 kwietnia 1930.

T. 107/30/3. Władysław Stefan 2 im. Ślepy urodzony 8 stycznia 1888 w Zazdrości pow. Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zginął na wojnie. Na prośbę brata jego Mikołaja wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 2856

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 9 lutego 1931.

T. 141/30/3. Piotr Maceluch urodzony 3 lipca 1891 w Poznance gniel powiat Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zginął na wojnie. Na prośbę matki jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 2857

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 6 marca 1931.

T. 16/31/3. Jan Hac urodzony 23 września 1890 w Eleonorówce powiat Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę matki jego Marii wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 2862

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 6 marca 1931.

T. 160/30/3. Stanisław Szewczuk urodzony 8 października 1866 w Ładyczynie powiat Tarnopol zabrany został przez władze rosyjskie w roku 1916 do Rosji i tam zmarł w roku 1918. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaślepienia i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 2859

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 6 marca 1931.

T. 165/30/3. Stefan Zatorski urodzony 12 sierpnia 1893 w Kujdańcach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zginął na wojnie. Na prośbę matki jego Paraskewji 2 śl. Kobylak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 2860

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1931.

T. 10/31/3. Grzegorz Horodnicki urodzony 3 grudnia 1875 w Iwanówce powiat Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Darji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd w Tarnopolu o zaginionym. 2861

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 21 lutego 1931.

T. 156/30/3. Piotr Wołoszyn, urodzony w roku 1891 w Kujdańcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zginął na wojnie. Na prośbę matki jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 2858

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 8 stycznia 1931.

T. 28/31/2. Eugeniusz Wasylkowski urodzony 9 lipca 1891 w Krzywem pow. Skalat żołnierz armii ukraińskiej zginął za Zbruczem w roku 1919. Na prośbę Antoniego Wasylkowskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 2863

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1931.

T. 56/30. Dmytro Zajaczkowski syn Bazylego urodzony 1887 roku w Tyszkowcach powiat Horodenka wyemigrował w roku 1913 do Kanady gdzie w Montrealu w roku 1914 w General Hoff Spital miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2817

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 15 stycznia 1931.

T. 276/29. Iwan Sawickij syn Petra urodzony 29 maja roku 1897 w Jasienowie górnym powiat Kosów służył w marcu 1919 we wojsku ukraińskim w bitwie pod Grodowcami koło Felsztyna ugodzony kulą armatnią padł nieżywy. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2818

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 22 stycznia 1931.

T. 21/31. Iwan Buła urodzony w Świętem dnia 13 lipca 1890 syn Wasyla i Anny uczestnik wojny światowej zginął dostawczy się do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 90 p. p. b. armii austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. J. Palchowi w Przemyślu. 2819

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 6 marca 1931.

T. 125/30 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Witke, urodzony 12 lipca 1888 w Żukowicach nowych, pow. Tarnów, syn Michała i Agnieszki Wiatr, jako żołnierz b. austr. armii 32 p. p. obr. krajowej, oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914 bez wieści zginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Jakubowskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Ignacego Witka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2867

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 23 lutego 1931.

T. 203/30. Grzegorz Kaczor urodzony 1875 w Lublińcu nowym zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmar

Wyjazd polskiej delegacji lotniczej do krajów bałkańskich.

W dniu 1 b. m. z warszawskiego portu lotniczego wystartował 3-silnikowy samolot P. L. L. „Lot” typu Fokker, wykonany całkowicie w kraju, wioząc na swym pokładzie polską delegację lotniczą, udającą się do Bukaresztu, Sofii, Salonik i Aten celem przeprowadzenia pertraktacji z oficjalnymi sferami lotniczymi Grecji, Bułgarii i Rumunii w sprawie otwarcia nowych linii komunikacji powietrznej.

W skład delegacji, której przewodniczy naczelnik wydz. lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji, płk. inż. Filipowicz, wchodzi: kierownik referatu prawno-politycznego tegoż wydziału kpt. Piątkowski, przedstawiciel Min. Spraw Zagr. p. Jarocki, dyrektor P. L. L. „Lot” inż. Makowski, oraz sekretarz gen. Aeroklubu R. P. mjr. Kwieciński.

Samolot prowadzi as polskich pilotów komunikacyjnych p. K. Burzyński, towarzyszy mu zaś kontroler techniczny P. L. L. „Lot” p. Tarnowski.

Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 4 kwietnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSIENI LWOWSKIEJ. O godz. 15.15: „Historja kota domowego”, wygl. p. dr. Marja Pawińska. — 15.50: „Szkice obyczajowo-prawne”, w opracowaniu p. Józefa Pawłowicza. — 19.00: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk” Wiktora Hausmana, następnie utwory J. S. Bacha, wokalne i organowe.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.35: Przerwa. — 15.35: „Historja kota domowego”, opowieść p. dr. Marja Pawińska. — 15.55: „Szkice obyczajowo - prawne”, w oprac. p. Józefa Pawłowicza. — 16.10: Transmisja z Warszawy.

Program dla dzieci: a) „W drodze na Golgotę”, opowiadanie S. Lagerlöff, słuchowisko w opracowaniu B. Hertza. b) Koncert dla młodzieży. — 17.15: Transmisja z Katowic. „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska”, wygl. dr. Tadeusz Dobrowolski. — 17.40: Transmisja z Krakowa. Odczyt „O Zygmuncie”. — 18.00: Transmisja z Krakowa. Rezurekcja i dzwon „Zygmunta”. — 19.00: Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk” Wiktora Hausmana. Następnie utwory J. S. Bacha wokalne i organowe. — Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — Transmisja z Warszawy. Komunikaty.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 kwietnia.

Na Giełdzie tylko egzekutywna sprzedaż rzepaku. Pozatem bez obrotów. Tendencja utrzymana, usposobienie: nastroj przedświąteczny. Następne zebranie we wtorek, dnia 7 kwietnia b. r.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 1 kwietnia 1931

Berlin 169.15.00 N. Jork 709.75.—
Budapeszt 123.76.00 Paryż 27.73.75

Bukareszt 4.22.— Praga 21.02.00
Kopenhaga 189.80.— Warszawa 75.81.00
Londyn 204.49.08 Zurych 136.52.00
Mediolan 207.18.00 Czerniowce 43.50

A K C J E.

Renta majowa	0.86.00	Silesia	20.00
Renta lutowa	1.83.1	Alpiny	18.81
Dunaj S. Adria	88.85	Berg u. Hüt.	57.00
Bankverein	16.15	Kompas	12.25
Poldi Hütten	112.25	Unionbank	3.30
Länderbank	21.25	Bodenkredit	94.—
Rima	55.50	Kreditanstalt	46.—
Skoda	301.25	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	63.50	Goleszów	238.—
Kolej półn.	15.09.—	Browary	89.50
Cement	76.50	Prager Eisen	569.—
Zieleniewski	20.00	Siersza	12.75
Apollo	117.75	Nafta	28.50
Fanto	0.50	Rakozawa	—50
Karpaty	2.49	Bank Małop.	—30
Galicja	18.80	Schodnica	10.—

OGŁOSZENIA.

**Zakład Dentystyczno-Techniczny
FRANCISZEK WYDERKA**

Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od 3-6

NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTA POLECA

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR

W ŻYWCU ZAŁ. W 1856 ROKU

swoje znakomite wyroby a to:

„Zdrój Żywiecki”

„Marcowe”

„Porter”

i „Ale”

„PORTER”

wyrabiany przez ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR w Żywcu

polecany jest przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów. ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU posiada za swoje piwa najwyższe odznaczenia tak krajowe jak i zagraniczne.

REPREZENTACJE znajdują się prawie we wszystkich miastach Polski. Detalicznie do nabycia we wszystkich lokalach, handlach delikatesów i sklepach spożywczych.

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU posiada reprezentację na Lwów i okolice pod Firmą

„Zdrój Żywiecki” Ska z o. o. Lwów

Kościuszki 24.

Nr. Telef. 13-29.

i tam należy skierowywać wszelkie zapytania jak i zamówienia.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

67)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Niech się pani tak nie tłumaczy, kochana pani Teodozjo — rzekła pani Anna, całując ją w żółte, zwiedle policzki. — Chyba między nami nie powinno być żadnych ceremonii?

I opuściła jadalnię, poprzedzana przez fetyczną Zośkę, następczynię Rózi.

Pokój gościnny, przeznaczony dla pani Anny, znajdował się nawprost pokoju Lulu. Był to ten sam, w którym nocował Sławutny.

— Nie przyjdą mnie tu w nocy nastraszyć jakie duchy? — zapytała, zwracając się ze śmiechem do pokojówki.

— Chyba żeby przyszły — zachichotała dziewczyna. — Chociaż wielmożna pani już krzyknę przystara... — dodała ze szczerością właściwą w tym względzie małuczkim.

— To takie duchy tu chodzą? — zapytała pani Anna, ignorując nieuprzejmą uwagę. — Do kogoż to? Może do ciebie?

— E, do mnie jeszcze żaden nie zajrzał — odparła wstydliwie Zośka.

— A chciałabyś?

— Dlaczego nie? Żeby był jaki śwarny duch...

I zaniósł się takim śmiechem, że aż usiadła na podłodze.

— Może Jędrak, co? Albo pan Felek? Do kogo oni chodzą?

Zośka zachichotała, odwracając twarz.

— E, Jędrak na nas nie łaskaw. On jeno za panienką latał. Za tą, co zginęła.

Pani Anna nadstawiła uszu.

— Nie domyślasz się, co się z nią mogło stać?

— Pan Bóg wie. Przepadła jak śpilka w sianie.

— To pewnie Jędrak teraz smutny? — badała ciekawie domoroślą wywiadowczyni, nie zdając sobie jak zawsze sprawy, że ta poufna rozmowa ze służącą jest dla niej poniżająca.

— Ano, nie wiem — odparła dziewczyna. — Chodzi jak mruk. Nie raz się tak zasumuje, że nie słyszy, co do niego mówią.

— A może on wie, co się stało z panienką?

— Gdzieby zaś wiedział? — zdzi-

wiła się Zośka. — Toćby przecie powiedział.

— Racja — zgodziła się pani Anna. — No, idź spać, Zosiu!... Gdzie sypiasz?

— Na dole. W pokoju po Nastusi.

— A! — rzekła pani Anna. — Znałaś ją?

— A jakże. Moja koleżanka. Razem chodziliśmy do kopania kartofli. Biedna ona teraz. A wszystko bez chłopa.

— Przez Antka Bochna?

— Ano! Łaził do niej bez okno. Dobrze wyszła na tych amarach.

— Znałaś go?

— Gdzie zaś. Nikomu go nie pokazywała. Nocami do niej przychodził. Raz go gospodyni podpatrzyła.

— Wiem. Zeznawała na śledztwie. Nareszcie go złapali.

— Pewnie to on zabił naszą panią dziedziczkę i Nastka o tem wie. Bo pocoby go tak ochraniała?

— Nie. On nie zabił... — rzekła pani Anna i ugryzła się w język. — Chociaż kto wie. Może i on zabił.

Zośka zaczęła się zbierać do odejścia. Od progu rzekła:

— A nasza gospodyni też kawał małpy.

— Jakto? — zapytała pani Anna. Nie należało pomijać żadnej informacji, jakkolwiek błahej.

POWIATOWA KASA CHORYCH

W DROHOBYCZU

rozpisuje

KONKURS

na posadę pomocniczego lekarza-roentgenologa z siedzibą w Borysławiu.

WYMAGANE WARUNKI:

1) Obywatelstwo polskie, oraz dowód uprawnienia do wykonania praktyki lekarskiej.

2) Nieprzekroczony 40 rok życia.

3) Dowód specjalizacji, przyczem zaznacza się, że pierwszeństwo mają lekarze, którzy poza specjalizacją wykazują się odbyciem dłuższej praktyki w zakresie chorób wewnętrznych i fizykalnego leczenia.

Wynagrodzenie według umowy.

Posada do objęcia z dniem 15 maja 1931 r.

Podania należy udokumentować z życiorysem należy wnieść do dnia 20 kwietnia 1931 pod adresem: Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu.

Drohobycz, w marcu 1931 r.

Komisarz zarządzający i dyrektor:
Michał Sopocki.

Lekarz Naczelny:
Dr. Emil Skulski.

PRACOWNIA ARTYST. FOTOGRAFJI I POWIĘKSZEŃ
HENNERA (właśc. MARCIN JÄGER)
Koralnicka 4 poleca się.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie gorzkie zioła” (z marką)

„KOGUT” GAŚECKIEGO są stosowane przy chorobach kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia i działają przeciwko otyłości. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” pobudzają apetyt. — Sprzedają apteki.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

KOWAL wykonuje wszelkie roboty, kucie koni, zarazem szofer, poszukuje posady z zieloną licencją prawo jazdy. Zgłoszenia: Nabelaka 8, Władysław Drozd. 2895

— A jakże. Ma chyba z dziesięciu. Co noc inny.

— Tak? Co to za jedni?

— Pies ich wie. Nie znam żadnego.

— Widujesz ich? Czy i w dzień przychodzą?

— Może i przychodzą. Niedawno tu nastalam, to nie wiem.

— Ale przecie stróż jest w parku i psy?

— E, tam stróż. Spi całą noc jak suseł, a psy widać się z nimi znają.

Pani Anna chwiała głową.

— Ciekawe. Ale że też policja nie wzięła się do tych amantów?

Zośka zachichotała.

— Przecie żadnego nie znaleźli. I zrepta ona się tak rozpuściła od tamtego czasu. Przedtem miała jeno szofera z Czarnego Dworu i tu jednego ze wsi.

— No, idź już, Zosiu — rzekła Aćkowska. — Dobranoc!

— Dobranoc wielmożnej pani.

Drzwi zamknęły się cicho. Pani Anna rozejrzała się po pokoju, zdjęta jakąś nieokreśloną obawą.

— Ładne rzeczy dzieją się w tym domu — pomyślała. — Chyba ja tu jestem bezpieczna? W każdym razie trzeba sprawdzić, czy drzwi i okna są pewne.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.